Cena 6 hal.

Nr. 623. Kraków Sobota 27. Listopada 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3544.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (T. B.) Agencya bułgarska. Sprawozdanie urzędowe o operacyach z 23. b. m.:

Od dziesięciu dni toczyły się koło Prisztiny zacięte walki.

Armia nasza okoliła dziś ostatecznie Serbów od północy, od wschodu i południa. Nieprzyjaciel podjął ostateczne wysiłki, aby utrzymać się przy stanowisku, ponieważ jednak nie mógł sprostać naszemu naporowi, został ze swoich ostatnich stanowisk wyrzucony i zmuszony do odwrotu ku zachodowi.

O wpół do 3 popołudniu jeden z naszych pułków kawaleryi pierwszy wjechał do miasta, za nim wojska nasze frontu północnego i oddział kolumny niemieckiej.

Liczba jeńców i ilość łupów nie są jeszcze ustalone.

Na granicy Czarnogóry.

Walki w południowo-wschodniej Bośnii i zachodniej części Sandżaku nowobazarskiego, o czem donosiliśmy już wczoraj, rozwijają się w dalszym ciągu jako uzupełnienie głównej akcyi, toczącej się w odcinku Kosowego Pola. Kolumny austro-węgierskie wypierają Czarnogórców zarówno z obsadzonych przez tychże obszarów w Bośnii jak też z tych części Sandżaku, które obsadzili po pierwszej wojnie bałkańskiej. O ile zaś w pierwszym okresie obecnej ofenzywy bałkańskiej chodziło w tym czarnogórskim odcinku raczej o demonstracyę a mianowicie o zaprzątnięcie wojsk czarnogórskich tak, aby one nie mogły przeszkodzić pochodowi w Sandżaku, to natomiast obecnie przystąpiono do poważniejszych kroków przeciw nieprzyjacielowi, który się w obcych posiadłościach rozłożył. Wczoraj doniesiono już urzędowo o zajęciu Focy i walkach na południe stamtąd a dzisiaj dokonano zajścia Cajnicy (810 mt. wysok.) oddalonej o 6 km. od północnej granicy Czarnogóry. W tym odcinku mają oddziały austro-węgierskie do przezwyciężenia nader wielkie trudności terenowe, gdyż położona tutaj nadgraniczna Kuvac Planina dochodzi do 1521 mt. wysokości i jest jak całe pogranicze czarnogórskie dzikim krajem bezdroży.

Również na południowy zachód od Sjenicy (dolina górnego Uvaca) wyparto Czarnogórców na Giljeva Planina, będącej graniczną krawędzią górską, a równocześnie wdzierają się kolumny austro-węgierskie na Mokra Planina nad źródłami Ibaru, położonej o 40 km. dalej ku południowi.

Okolice, w których toczą się te walki stanowią najtajniejszy zakątek Europy. Są one prawie nieznane w geografii, nie posiadają innych dróg jak karkołomne ścieżyny a podróżnik, który je zwiedza, musi umieć zmylić czujność tutejszych górali, którzy nie tają swej niechęci do obcych. Za czasów tureckich istniały tutaj niejako niezależne rzeczypospolite górskie, nie ponoszące żadnych ciężarów na rzecz państwa, nie opłacające podatku i nie dostarczające rekruta.

Okolice te posiadają właściwe sobie piękno romantycznej dzikości i tajemniczości.

Jeńcy wojenni w Serbii.

Wiedeń. (T. B.) Wiedeński komitet „Czerwonego Krzyża Opieki nad jeńcami wojennymi" otrzymał dziś od wiarygodnej zaufanej osoby z zagranicy neutralnej wiadomość telegraficzną, że osobistość ta otrzymała od komendanta jeńców wojennych w Serbi podporucznika Szapenaca depeszę datowaną z Prizrentu 19. bm., w której Szapenac zapewnia, że ze względów humanitarnych wypełniając swój obowiązek jako komendant wszystkich jeńców wojennych, używa wszystkich swoich sil, aby interweniować na rzecz tychże, o ile na to chwilowe okoliczności pozwalają. Los jeńców leży mu na sercu.

Położenie w Grecyi.

Oznajmienie prezydenta Skuludisa.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien" podaje rozmowę swego współpracownika w Atenach ze Skuludisem, który upoważnił korespondenta do podania do wiadomości: 1. że Grecya jest i pozostanie neutralną, mimo wszelkiego nacisku, z jakiejkolwiekby strony pochodził; 2. że neutralność ta wobec sojuszników a zwłaszcza wobec Francyi zachowa swój charakter przyjazny. W Grecyi nie podniesie się ani jeden palec przeciw wojskom sojuszników.

Brzmienie noty czwórporozumienia.

Lugano. (T. B.) „Corriere della Sera" donosi z Aten: Nota czwórporozumienia rozpoczyna się zapewnieniem, przychylności i sympatyi dla Grecyi i domaga się: 1. by wojska serbskie, angielskie i francuskie w razie przejścia na teren grecki nie były rozbrojone, ani molestowane, lecz by im pozostawić swobodę ruchów; 2. by ułatwiono akcyę wojsk sojuszników, dając im swobodę użycia wszystkich dróg, linii kolejowych itd. 3. Sojusznicy mają otrzymać prawo obsadzenia prowizorycznie innych punktów Grecyi. 4. Na wyż wymienione żądania dana ma być obowiązująca urzędowa odpowiedź na piśmie.

Wczoraj rano, a więc przed odpowiedzią na notę, ogłosiło poselstwo angielskie, że przytrzymane na Malcie transporty zboża dla Grecyi puszczono i że zniesiono zarządzenie blokady, a poselstwo włoskie zakomunikowało dziennikom greckim wywody jednego dziennika z Rzymu, że Włosi żywią pełną sympatyę dla Grecyi i że po wojnie węzły grecko-włoskiej kultury i interesów jeszcze bardziej się zacieśnią. „Secolo" powiada, że Grecya przyjęła żądanie w sprawie bezpieczeństwa wojsk sojuszników i wyraziła nadzieję, że dojdzie do pełnego jasnego porozumienia z czwórporozumieniem, jeżeli ono życzenia swoje konkretniej sformułuje.

Na Zachodzie.

Izba wyższa.

Londyn. (T. B.) Ks. Marlborough w przemówieniu swojem oświadczył: Rząd niechaj zmilitaryzuje naród, jeżeli sądzi, że w ten sposób wojnę wygra. Powinien jednakże dokładnie rozważyć, co Anglia ma przedsięwziąć na morzu i na polu finansowem. Rząd powinien oświadczyć sojusznikom, co Anglia może zdziałać, lecz kombinować tylko siłę pieniężną z siłą na morzu, nie zaś siłę pieniężną z siłą na lądzie. Mowca wyraził nadzieję, że rada wojenna zadecyduje jaką formę świadczeń wojennych objąć ma Anglia. W tenczas naród dowie się prawdy.

Izba gmin.

Londyn. (T. B.) W izbie niższej w odpowiedzi na pytanie oświadczył prezydent gabinetu Asquith, że uznano za rzecz wskazaną, by wszystkie wojska lądowe Anglii i Francyi na froncie zachodnim poddać pod rozkazy jednego naczelnego komendanta.

Przestrogi pułkownika Repingtona.

Londyn. (T. B.) Referent wojskowy „Timesa", pułkownik Repington, występuje przeciw przedsięwzięciom sojuszników na Bałkanie i pisze między innemi, że nieprzyjaciel jest tam już górą, więc trzebaby było ogromnie wiele czasu, wojska i pieniędzy, by położenie zmienić na korzyść Anglii. Nie opłaci się ponosić dalszych ofiar. Bałkan jest — pisze — dla nas teatrem wojny, od którego najlepiej będzie trzymać się zdala.

Pomoc Australii.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Die Zeit" podaje jako telegram c. k. Biura korespondencyjnego wiadomość, iż rząd australski uchwalił wystawić dalszy kontyngent 50 tysięcy żołnierzy tak, że ogólna pomoc Australii wyniesie 300.000 żołnierzy.

Pod Bagdadem.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Reichspost" donosi: „Urząd indyjski" ogłasza: Wojska angielskie zdobyły po zaciętej walce, która trwała przez cały dzień, w poniedziałek 22. b. m. miejscowość Ktesiphon (18 mil od Bagdadu) i wzięły 800 ludzi do niewoli. Anglicy stracili 2 tysiące ludzi w zabitych i rannych. W nocy z 23. na 24. b. m. odparto przeciwataki Turków; wojska angielskie musiały się jednak z braku wody cofnąć ku rzece, płynącej o 3—4 mil poniżej zdobytego stanowiska.

Mgły przeszkodą.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) „Frankf. Ztg" donosi, że według spostrzeżeń deputowanego Józefa Reinacha wyrób amunicyi we Francyi znacznie się powiększył. Gęste mgły, zalegające pola bitwy na Zachodzie uniemożliwiają lotnikom badania, a tem samem obniżają skuteczność działania artyleryi. W grudniu nastaną dni pogodne i zło ustanie.

Profesor Doyen.

Kopenhaga. (T. B.) „National Tidende" donosi, że znany francuski chirurg, Doyen, podczas swego wykładu w Sorbonie został wygwizdany, ponieważ oświadczył, że we Francyi mianuje się profesorów wyłącznie z punktu widzenia sympatyi politycznych. Ludzi, których we Francyi proklamuje się jako mężów nauki, za granicą uważają za zera. Słuchacze zaczęli protestować, gdy profesor w dalszym ciągu powiedział, że studenci obcych krajów mają słuszność, jeżeli wolą unwersytety niemieckie, gdzie profesorowie mają sławę światową i gdzie znajdują się najnowsze laboratorya. Przy tych słowach przerwano mowcy okrzykami: Wyrzucić go! Niech idzie do rowów strzeleckich! Hałas nie pozwolił profesorowi dalej wykładać.

Z Rosyi.

Zakłady putiłowskie.

Moskwa. (T. B.) „Russkoje Słowo" donosi, że zakłady putiłowskie mają przejść w administracyę państwa. Wielu członków kas chorych fabryk putiłowskich uwięziono za ruch rewolucyjny.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 25. b. m.: Wczoraj pod wieczór Niemcy próbowali posunąć się naprzód ku Kemmern (na północny wschód od Tukum). Odparto ich. Przy folwarku Bersemuende walka trwa dalej. Przy zajęciu wzgórza jednego w tej okolicy wojska nasze wzięły 100 Niemców do niewoli i zdobyły 6 karabinów maszynowych. Na krańcu południowo-zachodnim jeziora Swenten wojska nasze znów posunęły się naprzód. Nieprzyjaciel zaatakował po raz wtóry tę cieśninę bez skutku tudzież rowy strzeleckie, które stracił był kilka dni temu. W okolicy Smorgoniów nieprzyjaciel w kilku miejscach otworzył silny ogień artyleryi. Na południowy zachód okolicy Pińska na prawym brzegu Strumienia zaatakował nieprzyjaciel wieś Komory, 14 km. na wschód od jeziora Nobel. Został odparty. Po szeregu walk wieś została w naszym ręku. W okolicy wsi Siemikowce na północny zachód od Trębowli nad Strypą, wojska nasze zaatakowały nieprzyjaciela i wyparły go poza rzekę. Tutaj część nieprzyjaciół zniszczono ogniem, część utonęła w rzece Przeszło 100 zabitych i ciężko rannych pozostało na polu walki. Na reszcie frontu w Galicyi w kilku miejscach żywa walka artyleryi. Zauważono, że nieprzyjaciel często posługuje się gazami wywołującymi łzy.

Na Czarnem morzu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Die Zeit" donosi z Bukaresztu: „Universul" ogłasza, że ponownie pojawiła się w pobliżu bułgarskiego wybrzeża eskadra rosyjskich okrętów, złożona z 15 jednostek, w tem trzy niedawno na wodę spuszczone dreadnoughty.

Rozporządzenia.

Ograniczenie użytku mleka.

Wiedeń. (T. B.) Panująca szczupłość zapasów mleka i konieczność zapewnienia wśród wszelkich warunków pokrycia zapotrzebowania mleka u dzieci, karmiących matek i chorych, skłoniła rząd do szeregu zarządzeń na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, które jutro ma się pojawić w „Wiener Ztg.". Zarządzenia te mają na celu ograniczenie mleka w używaniu na cele zbytkowne i techniczne, aby o ile możności, jak największe ilości mleka pełnego utrzymać dla powszechnej konsumcyi.

Ułatwienie dla rolników.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo wojny uwolniło od służby wojskowej aż do 31. grudnia br. wszystkich już od służby uwolnionych maszynistów i palaczy młocarnianych. Dalej pozwolono pozostawać na swoich miejscach aż do dalszego zarządzenia ministerstwa wojny wszystkim maszynistom i palaczom pługów parowych i motorowych, uwolnionym od służby wojskowej czy to przez ministerstwo wojny, czy przez ministerstwo obrony krajowej lub przez komendy wojskowe.

Częściowe zawieszenie ceł.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów wydane w porozumieniu z ministrem handlu i rolnictwa ca do chwilowego zniżenia, względnie zawieszenia ceł na niektóre artykuły.

Ostrzeżenie.

Wiedeń. (T. B.) W ostatnim czasie powtarzały się próby sprzedawania w Austryi losów klasowych zagranicznych. Ostrzega się tedy publiczność przed kupowaniem zagranicznych lub węgierskich losów klasowych, ponieważ to jest ustawowo zakazane i surowo karane.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 27. listopada 1915.

Połączenie z Rumunią.

Budapeszt. (T. B.) Według uwiadomienia dyrekcyi węgierskich kolei państwowych połączenie z Rumunią via Orsova i Verciorova będzie znów jutro otwarte.

Pomoc dla Turcyi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze donoszą, że według „Südslavische Korrespondenz" odeszły do Turcyi trzy parowce i dziesięć galarów z amunicyą. Statki te płynęły pod flagą austro-węgierską i niemiecką, a pod eskortą jednego monitora. Prócz amunicyi przewożą one kilkuset żołnierzy i kilka samochodów. Ogółem przeszło już do Bułgaryi i Turcyi 38 statków z amunicyą w ilości 1440 wagonów.

Połączenie się stronnictw czeskich.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Donoszą, że na konferencyi odbytej dnia 22. bm. przez przedstawicieli stronnictw: młodoczeskiego, postępowego (realistów) i prawno-państwowego po dłuższych rozprawach uznano konieczność ujednostajnienia polityki czeskiej i utworzenia jednolitego związku politycznego, do którego należałyby wszystkie stronnictwa czeskie.

Ze świata.

Odbudowa wsi karpackich.

Z Budapesztu donoszą: Krajowa komisya dla odbudowy miejscowości na Węgrzech zniszczonych w czasie wojny odbyła posiedzenie dnia 25. b. m. pod przewodnictwem hr. Khuen-Hedervary'ego, gdzie złożono sprawę z dotychczasowej działalności. Ze sprawozdania wynika, że zniszczeniu uległo 94 miejscowości w komitatach: Saros, Zemplin, Ung, Maramaros i Bereg; liczba zniszczonych domostw wynosi około 5000. Koszta odbudowy wspomnianych miejscowości obliczono na 7 milionów 650 tysięcy kor., na co wpłynęło dotąd 3 miliony 500 tysięcy kor., jakkolwiek zbieranie funduszów na ten cel dopiero się rozpoczęło. Zebranie wyraziło przekonanie, że reszta potrzebnego funduszu zostanie uzyskana.

Przewodniczący oznajmił, że także koła węgierskie w Wiedniu i Berlinie biorą czynny udział w zbieraniu funduszów na odbudowę wsi karpackich i spowodowały tamże żywe zainteresowanie dla tej sprawy.

Podatek od zysków wojennych.

Biuro Wolffa ogłasza: Przyjęte przez Radę Związkową na posiedzeniu dnia 25. b. m. projekty ustaw odnośnie do podatku od zysków wojennych odnoszą się do towarzystw akcyjnych, towarzystw z ograniczoną poręką i innych tego rodzaju zarobkowych osób prawnych jak również do banku państwa.

Nowa ustawa o podatkach od zysków wojennych postanawia w szczegółach o zabezpieczeniu dla państwa udziału w zyskach wojennych. W szczególności przypadnie dla państwa 50 proc. kwoty zysku osiągniętego ponad zwyczajną wysokość a przeznaczoną statutowo na specyalne cele. Odnośne pozycye mają być osobno książkowane, co przeszkodzi przekazaniu ich akcyonaryuszom i usunięciu w ten sposób z pod kontroli.

Osobny projekt ustawy zajmuje się bankiem państwa, a to ze względu na odrębne zadania tej instytucyi. W szczególności postanawia projekt dla tego banku podatek w wysokości 50 proc. kwoty zysku osiągniętego w latach wojennych 1915—16 ponad przeciętny zysk w latach 1911 do 1913.

Jubileuesz królowej Holandyi.

Królowa Wilhelmina obchodzi obecnie jubileusz 25-lecia swych rządów w Holandyi, co dla kraju, ubóstwiającego swą dobrą władczynię jest nader miłą uroczystością.

Dnia 23. listopada 1890. r. zmarł król holenderski Wilhelm III., a znim wygasła męska linia domu Orańskiego; trzej jego synowie z pierwszego małżeństwa zmarli bowiem w latach dzieciństwa. Wprawdzie wstąpił król 1879. r. powtórnie w związki małżeńskie z księżn. Emmą Waldeck-Pyrmont, atoli z małżeństwa tego pochodziła tylko jedna córka, obecna królowa Wilhelmina, ur. 1880. r. Na nią przeszła też ze śmiercią ostatniego z Oranjów korona Holandyi. W rzeczywistości nastąpiło objęcie tronu przez młodziutką Wilhelminę dopiero w dniu dojścia do pełnoletniości, tj. w dniu 31. sierpnia 1898. r., gdyż aż do tego czasu wykonywała regencyę jej matka. „Ons Wilhelminstje" jak się pieszczotliwie u ludu zwała młoda królewna musiała zaś w tym czasie pod okiem matki nabyć wykształcenia, a jak zapewniają, uczyła się wiele, znacznie więcej niż dzieci jej poddanych. Po objęciu tronu zaręczyła się w 1900. r. z ks. Henrykiem Mecklemburskim, a w następnym roku została jego małżonką. Szczęścia w tem małżeństwie — jak powszechnie jest wiadomo — nie zaznała, ale od 1909. r. w którym przyszła na świat jej córeczka Juliana, serce matki znalazło przedmiot najtkliwszej miłości.

Wszystkie stronnictwa jednoczą się w czci i uwielbieniu dla swej królowej.

KRONIKA.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce odbyło się 30. ub. m. pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza.

Przewodniczący na wstępie udzielił wiadomości o śladach stosunków dzisiejszego północnego Śląska austryackiego z Polską w XVII w. Mianowicie mówił o rzeźbionym napisie i herbie na szkole w Hermanstacie, wsi koło Zuckmantel, umieszczonym na pamiątkę pobytu w tej miejscowości królewicza, późniejszego króla polskiego Władysława IV. w r. 1624; a także przedłożył fotografię wmurowanej zewnątrz zamku biskupiego we Frywałdzie (Freiwaldau koło Gräfenbergu) rzeźbionej barokowej tablicy kamiennej z ozdobnymi herbami Polski i Szwecyi; napis na niej świadczy, że po pożarze 1638 r. zamek odbudowanym został przez księcia Karola Ferdynanda, biskupa wrocławskiego, a syna Zygmunta IIII., króla polskiego.

Dr. Franciszek Klein streścił swoją pracę p. t.: „Powstanie planu Krakowa w czasie lokacyi Bolesławowskiej". Punktem środkowym Krakowa przed lokacyą, przypadającą na r. 1257, był niewątpliwie kościół parafialny św. Trójcy, będący wówczas główną świątynią miasta. W starym Krakowie istniały trzy place: Rynek i Mały Rynek — wprowadzone przez lokacyę — oraz plac Dominikański: dwa pierwsze były placami targowymi, natomiast ostatni nie miał określonego przeznaczenia. Ponieważ z jednej strony wydaje się nieprawdopodobnem, aby lokacya tworzyła plac bezcelowo, z drugiej zaś okolica placu Dominikańskiego z kościołem św. Trójcy była najgęściej zaludnioną, należy uważać plac Dominikański za najdawniejszy i istniejący przed r. 1257. Był on większym aniżeli obecnie, a kamienica „Podelwie" (Grodzka 32) stanowiła zapewne narożnik ulicy i placu. Zdecydowana regularność w rozłożeniu ulic, placów i bram fortecznych wskazuje na tworzenie planu Krakowa — po roku 1257 — według zasad przewidzianych z góry i dający się ująć w następujący szereg: 1) środek miasta stanowi kwadratowy rynek, 2) poszczególne boki Rynku są przecięte pod prostym kątem przez trzy ulice, biegnące w równych odstępach, 3) ulice te, jako główne, dochodzą do murów fortecznych, przyczem co druga z nich kończy się bramą, 4) boki Rynku są podzielone na jednakową ilość parcel, 5) podstawę podziału miasta na cztery kwartały stanowią dwie linie ulic, przecinające się na krzyż w środku Rynku. Oczywiście zasady te nie zostały przeprowadzone z bezwzględną ścisłością, gdyż stanęły tu na przeszkodzie budowle wcześniejsze, z któremi lokacya liczyć się musiała. Pomysł planu Krakowa nie jest oryginalnym wytworem miejscowym, lecz opiera się bezpośrednio o wzory miast śląskich, a w szczególności Wrocławia, o którym przywilej lokacyjny wspomina dwukrotnie. — W dyskusyi zabierali głos pp. A. Chmiel, Dr St. Tomkowicz, Prof. Dr W. Rubczyński, Dr M. Gumowski i prelegent.

P. Adam Chmiel przedstawił kilkanaście rysunków p. Wład. Kołomłockiego, legionisty polskiego, który w czasie pochodu legionów w r. 1915 narysował pewną część zabytków architektonicznych w Królestwie Polskiem i na Litwie. Największa ilość dotyczy zabytków m. Piotrkowa, a więc: dawny pałac trybunalski (zamieniony na cerkiew), piękny dom renesansowy z attyką, wejście główne do kościoła farnego, który w planie ma założenie romańskie, a w średniowieczu został przebudowany, wreszcie około r. 1872 odnowiony, dalej widok klasztoru OO. Bernardynów, zbudowany około r. 1626 za bramą sieradzką, widok kościoła P. Maryi, gmach więzienia dla politycznych przestępców i t. d. Z uroczej sąsiedniej wsi Piotrkowa—Byki, są rysunki dwóch interesujących zabytków: bramy wjazdowej i fragmentu dworu, wystawionego przez Wężyków na początku XVII. w. Na uwagę zasługuje rysunek okazałego a prawie nieznanego gotyckiego kościoła w Małowej Górze (Król. Polskie), obecnie zrujnowanego przez pociski i pożar. Dalej widok ocalałego kościółka w Ostrówku, widok zupełnie spalonego miasteczka Ożarowa (gub. radomska) i szereg rysunków, przedstawiających dworki i chaty drewniane: w Księżomirzu, w Tomaszówku, w Płonszowicach pod Jastkowem (gdzie już w połowie XV. w. siedzieli Firlejowie), we wsi Makarowo, Polinówce na Litwie i wsi wołyńskiej Horodek.

Sekretarzem Komisyi na dalsze dwa lata został wybrany Dr Wojciech Stanisław Turczyński.

Powrót uchodźców. Jak nam z Wiednia donoszą, z końcem bieżącego miesiąca zostanie oficyalnie ogłoszone urzędowe zezwolenie na powrót uchodźców do następujących powiatów Galicyi. Jasło, Przemyślany, Bohorodczany, Cieczanów, Jaworów, Rudki, Sambor, Drohobycz, Stryj, Skole, Kałusz oraz do miasta Lwowa.

Wypłata zasiłków dla powracających uchodźców. Na podstawie rozporządzenia namiestnictwa, które dopiero we czwartek do Krakowa nadeszło, wypłatę zasiłków rządowych dla ludności, która z baraków chocieńskich powróciła, uskuteczniać będzie Dyrekcya policyi. W tym celu w gmachu Dyrekcyi przeprowadza się obecnie organizacyę odpowiedniego biura, które mieścić się będzie na I-em piętrze, a czynności swoje rozpocznie w poniedziałek 29. listopada. Biurem kierować będzie starszy komisarz policyi Dr Gulkowski. Od poniedziałku zatem zgłaszać się mogą wszyscy uchodźcy, którzy posiadają odpowiednie do pobierania zapomogi legitymacye. Biuro, po zbadaniu każdego zgłoszenia, wystawi asygnatę na zapomogę, którą wypłaci Urząd podatkowy. — Wypłata zapomóg odbywać się będzie prawdopodobnie co tydzień, przez przeciąg czterech tygodni.

Z kroniki pogotowia. Na stacyę pogotowia zgłosił się wczoraj uczeń gimnazyum, Jerzy Olpiński, zamieszkały przy ulicy Krupniczej, który popchnięty na ulicy upadł i doznał złamania lewej ręki. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, pozostawiono go opiece domowej.

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19, II. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Węgrzyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Heska.